Nr. 14. Cena 6 fen. Z dodatkiem ilustrowanym 10 fen. Rok XVIII.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, dnia 15 stycznia 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1 mrk. Za odnoszenie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwyczajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Pod adresem potentatów.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech ludzkich jest głęboko zakorzeniony subjektywizm zapatrywań. O tem, że na świecie jest źle, wiemy tylko wtedy, kiedy nam osobiście źle się dzieje. Swiat, jego stosunki i ludzi oceniamy podług siebie, a na wypadki zapatrujemy się rozmaicie zależnie od tego, jak wpływają one na nasze bezpieczeństwo, stanowisko i dobrobyt...

Gdy wybuchła wojna, możni tego świata ze zdumieniem skonstatowali, że w Łodzi zabrakło pieniędzy. „Nie można dostać gotówki nawet pod zastaw papierów wartościowych", stwierdzali ze smutkiem. I w ustach ich zdanie to brzmiało tragicznie, jak: „świat się kończy". Miało ono znaczenie zrozumiałe, daleko bardziej przystępne i doniosłe, niż pytanie: skąd robotnicy wezmą chleba kawałek, gdy fabryki staną.

Nie robimy z tego nikomu zarzutu, stwierdzamy tylko, że w ten sposób powstała instytucja bonowa. Nie zamierzamy bynajmniej komukolwiek zasług obywatelskich odmawiać, ani zmniejszać, zaznaczamy poprostu, że takim jest porządek rzeczy, że z takich źródeł płyną zwykle pobudki i czyny.

Co do zasług, to były one rzeczywiście znaczne, gdyż bony oddały miastu naszemu usługi wprost nieocenione. Bez bonów groziła nam ruina i zagłada, były one dla nas prawdziwą deską ratunku.

Ze zdobyciem jednak przez wojska niemieckie wschodnich obszarów Królestwa, a szczególnie z chwilą przywrócenia komunikacji z Warszawą, zaszły w sytuacji poważne zmiany. Napłynęła do Łodzi potężna fala pieniędzy, w części pozostawiona przez armję rosyjską, i przyciągnięta następnie przez wyroby naszego przemysłu, w części zaś pochodząca z inkasa w Rosji. Jak bowiem wiadomo mają wszystkie prawie większe przedsiębiorstwa łódzkie po tamtej stronie kordonu wojskowego plenipotentów, którzy w miarę możności ściągają należności u kupców rosyjskich. Sumy te oczekiwały w Warszawie otwarcia komunikacji, by do prawnych właścicieli swych powrócić.

W ten sposób przesilenie pieniężne u wielkich firm zostało zażegnane, a co zatem idzie, świat został w mniemaniu ich uratowany. Jak we wszystkich naszych instytucjach, tak i w bonowej, rej wodzi la haute volée, grube ryby przemysłu łódzkiego. Otóż, gdy głód pieniężny tej grupy został nasycony, w najlepszej wierze zakonkludowała ona, że syci są już wszyscy, i zasadniczo przerwała dalszą swą działalność.

I z tego nie chcemy nikomu robić zarzutu, nie podejrzewamy bowiem zupełnie braku dobrej woli. Uważamy jedynie za swój obowiązek zwrócenie uwagi na niektóre okoliczności. Nie wszystkie nasze instytucje finansowe i przemysłowe okazały się w tem szczęśliwem położeniu, co wielkie przedsiębiorstwa. Bardzo wiele firm drobniejszych nie okazało może dostatecznej przezorności i zaradności, niektóre miały fundusze ulokowane w bankach rosyjskich, które je przed okupacją Warszawy wywiozły do Moskwy, inne znowu mają pieniądze gdzieś w Rosji i nie mogą ich obecnie sprowadzić. Tej kategorji osób należy się bezwarunkowo dalsza pomoc i Komitet giełdowy wraz ze Zgromadzeniem kupców popełnia stanowczo błąd, jeżeli jej odmawia.

Nie należy wszak zapominać, że do tej kategorji potrzebujących dalszych pożyczek, należą przedewszystkiem nasze drobniejsze instytucje kredytowe i współdzielcze, które wypłacają częściowo drobne wkłady mniej zamożnym klasom społeczeństwa. Jest to nawet jedynem źródłem utrzymania tysięcy rodzin.

Nie żądamy bynajmniej, by komitet finansowy okazywał jakąś względność lub pobłażliwość przy kwalifikowaniu zastawów, przeciwnie zabezpieczenie powinno bezwarunkowo być pewne, lecz w zasadzie powinien komitet wznowić swą działalność, tembardziej, że pieniądze, które z Rosji via Warszawa nadeszły, są na wyczerpaniu.

Przy okazji zwrócimy jeszcze uwagę, że w Warszawie coraz częściej rozlegają się głosy o konieczności utworzenia banku emisyjnego, co także jest dowodem wyczerpywania się zapasów płynnej gotówki. Nasze stołeczne miasto nie może się jednak jakoś uporać z piętrzącemi się trudnościami. U nas pod naporem konieczności przezwyciężono jakoś szybko i dość szczęśliwie te trudności, powinniśmy więc z tego korzystać i po obywatelsku zainicjowaną pracę rozsądnie, logicznie i bez małodusznych obaw prowadzić do końca...

E. S.

Wokół wojny.

Walki pod Czerniowcami.

Z głównej c. k. wojennej kwatery prasowej donoszą: W prasie, sympatyzującej z mocarstwami czwórporozumienia, znajduje się mnóstwo zastanawiających sprzeczności, dotyczących sprawozdań z ofenzywy rosyjskiej w Galicji Wschodniej i na pograniczu besarabskiem. Sprzeczności te powstały, jak się zdaje, z powodu zupełnej bezskuteczności tej ofenzywy.

Jedna część sprawozdań we wzmiankowanej prasie zapowiada tryumf rosyjski; druga część przestrzega przed zbyt optymistycznemi wnioskami, wypływającemi z ofenzywy. Nawet niektórzy rosyjscy sprawozdawcy ostrzegają przed zbyt różowemi nadziejami, a różne organa prasy w państwach neutralnych stwierdzają wprost, że doniesienie londyńskiego „Timesa" o zdobyciu przez rosjan Czerniowiec nie potwierdza się. Jak się zdaje, wszystkie te przestrogi nie przeniknęły jeszcze do rusofilskiej prasy w Rumunji, ponieważ dotychczas różne tamtejsze organa, sympatyzujące z czwórporozumieniem, nie zaprzestały utrzymywać, że celem rosjan nie były właściwie Czerniowce, lecz Kołomyja, Stanisławów i Lwów. Wszystkie te zapowiedzi i oczekiwania nie spoczywają na żadnej podstawie rzeczowej, ponieważ niezbitym faktem jest, że stanowiska wojsk austro-węgierskich i niemieckich nie cofnęły się ani o krok w tył, pomimo tak długiego ognia huraganowego z baterji rosyjskich.

Nie zdoławszy przełamać linji wojsk mocarstw centralnych pod Czerniowcami, rzucili się obecnie rosjanie do silnego naparcia na część frontu pod Toporowem i Rarańczą, a więc tuż nad granicą rosyjską. I tu odbywa się napór rosyjski, z towarzyszeniem nieustannego ognia huraganowego; jednakże i w tem miejscu atak nie zastał armji austro-węgierskiej nieprzygotowanej.

W Salonikach.

Do „Berliner Tageblatt" donoszą z Salonik o wzmożonem w ostatnich dniach lądowaniu oddziałów wojskowych. Przybyłe tam siły wojskowe obliczają na 200,000 ludzi. Od czasu gdy anglicy i francuzi ukończyli budowę pierwszej i drugiej linji obronnej, zdaje się, zapanował nastrój cokolwiek spokojniejszy. Koalicja zamyśla z Salonik urządzić nowe Ypern. Anglicy i francuzi oczekują, zdaje się, ataku na Saloniki od strony zachodniej. Zamiarów ofenzywnych koalicji dotychczas nie daje się zauważyć. Zamyślają oni prawdopodobnie ograniczyć się tylko na odparciu ataku sprzymierzonych, a jednocześnie rozwiną operacje wspólne z włochami, którzy wylądowali w Walonie.

Bitwa decydująca.

Z Kopenhagi donoszą:

Korespondent piotrogrodzki „Berlinske Tidende" donosi: Rosja śledzi z wielkiem naprężeniem przebieg walk na froncie południowym. Przypuszczają, że spokój ostatnich dni nie oznacza wstrzymania ofenzywy, lecz tylko pauzę, która bywa podczas każdych większych operacji. Walki jakie się dotychczas rozgrywały mają tylko drugorzędne znaczenie i są wstępem do wielkiej bitwy, która zadecyduje o wyniku całej wojny.

Straty włoskie.

Podług informacji wiedeńskiej dziennika „Deutsche Tageszeitung" donoszą z Genewy, że straty armji włoskiej na froncie austrjackim wynoszą do 1 grudnia roku zeszłego 600,000 ludzi w zabitych, rannych i zaginionych.

Posłowie polscy w Komisji Dumy.

Jak donoszą do pism niemieckich, „Russkoje Słowo" z dn. 18 (31) grudnia pisząc o posiedzeniach komisji budżetowej Dumy z dnia 16 (29) grudnia zaznacza, że na posiedzeniu tem poseł ks. Maciejewicz wskazywał na trwający w dalszym ciągu ucisk polaków w zakresie religijnym i zwracał uwagę na ciężkie położenie wysiedleńców.

Na temże posiedzeniu poseł Swięcicki mówił o konieczności bezzwłocznego załatwienia sprawy własności polskiej.

Poseł Harusewicz zwrócił uwagę, że gdy Warszawa była w rękach rosyjskich, urzędowali w niej pp.: Meier, baron Korf, Essen i inni. Dziś stanowiska ich zajmują ludzie o nazwiskach polskich. A zmiana zaszła dopiero wówczas, gdy Polska dostała się w ręce niemieckie.

Kronika

— (ko) Z polskich kursów pedagogicznych.

Dziś, w sobotę, o godz. 3 po poł. na polskich kursach pedagogicznych odbędą się następujące wykłady: pani dr. Stefanowskiej „o nowych kierunkach w pedagogice nowoczesnej i znaczeniu psychologji w nauce wychowania", oraz prof. Swidwińskiego z cyklu: Zadania nauki historji, teorja i życie: „Historyczny przegląd poglądów na istotę i zadania historji". Następny wykład odbędzie się w przyszły wtorek.

= (r) Z Tow. krzew. ośw. (Podleśna 1).

Przypominamy, że I wykład prof. Brony z cyklu: „Kultura grecka" odbędzie się nieodwołalnie d. 17 b. m. (w poniedziałek) o godz. 6-ej.

= (r) Odczyt Józefa Wasercuga.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziany odczyt p. Józefa Wasercuga odbędzie się w środę dnia 26 stycznia r. b. w sali Koncertowej. Prelegent mówić będzie o „Wielkich legendach ludzkości". Ze względu na wielce interesujący temat nie wątpimy, że odczyt powyższy ściągnie tłumy ciekawych słuchaczy.

Sprzedaż biletów już rozpoczęto u Alfreda Straucha ul. Dzielna nr. 16.

— (ko) Sprzedaż pism w kioskach.

Po dyrekcji tramwajów, która dla wygody publiczności wprowadziła pisma do wagonów tramwajowych, obecnie i magistrat zajął się sprawą sprzedaży pism, podnosząc kwestję urządzenia w różnych punktach miasta kiosków.

— (ko) Okólnik Komitetu rozdziału chleba i mąki.

Do uczątków Komitetu rozdziału chleba i mąki Centrala rozesłała okólnik w sprawie zmiany systemu wydawania kart na chleb i cukier. Każdy uczątek będzie podzielony podług ulic na cztery części, z których każda oddzielnie otrzymywać ma karty w oddzielne dni: poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, zaś w piątek i sobotę będą wydawane karty tym osobom, które się spóźniły. Nowe przepisy wchodzą w życie z z dniem 24 stycznia przy wydawaniu kart serji 18.

— (ko) Kooperatywa Komitetu rozdziału chleba i mąki

sprzedaje swym członkom artykuły żywności po cenach następujących: farynę 25 kop. funt, pęczak 22 kop.,

cykorję 13 kop. paczka, fasolę brunatną 36 kop., kaszkę mannę 38 kop., mąkę pszenną 17 kop., marmeladę 15 kop., kaszę orkiszową 17 kop., kaszę perłową 28 kop., figi po 40 kop., kawę 1 rb. 13 kop. funt, groch zielony 31 kop., herbatę po 2 rb. funt, zapałki 16 kop. paczka, mydło po 80 kop. funt, i sodę po 10 kop. funt. Wobec cen tak przystępnych kooperatywa cieszy się wielkiem powodzeniem wśród członków.

— (k) **Z Komitetu tanich kuchen.**

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu tanich i bezpłatnych kuchen Delegacji niesienia pomocy biednym obradowano nad kwestją obiadów dla dzieci. Postanowiono, aby wartość jednej porcji z obiadu dziecięcego zwiększoną została z 4 do 5 kop. Z tego dziecko wpłacać ma 2 kop., pozostałe zaś 3 kop. dopłacać będzie Komitet tanich kuchen. Postanowiono również zwrócić się do Delegacji szkolnej z propozycją, aby z funduszów tejże Delegacji dopłacano do każdego obiadu dla dziatwy szkolnej po 1 kopiejce, co umożliwi wydawanie obiadów o większej wartości odżywczej. Uchwalono wydrukować 120,000 bonów na obiady dla dzieci szkolnych. Komitet postanowił opracować nowy budżet tanich kuchen za czas od dnia 1 kwietnia 1916 roku do d. 31 marca 1917 r. Dla wypracowania projektu tegoż budżetu wybrano komisję budżetową, do której weszli pp: pastor Gudlach, Zaborski, L. Hirszsohn i Leon Purman. Odczytano następnie sprawozdanie z działalności tanich kuchen w ciągu 2 połowy grudnia; liczba obecnie wydawanych przez wszystkie tanie i bezpłatne kuchnie w naszem mieście dochodzi do 60,000 dziennie, wobec czego postanowiono zażądać od wydziału sprzedaży węgla zwiększenia ilości węgla, dostarczanego na potrzeby tanich kuchen z 70 do 75 korcy tygodniowo. Wypłaty dopłat do obiadów, w ogólnej sumie 16,986 rb. 95 kop. postanowiono dokonać w sobotę d. 15 b. m. Na rachunek tej wypłaty zarządom tanich kuchen wypłacono już w ciągu b. m. zaliczki, w wysokości 25 proc.

— (ko) **Z taniej kuchni dla dzieci.**

W ciągu czasu od 1 września 1915 r. do 1 stycznia roku bież. w kuchni dla dzieci przy ul. Brzezińskiej № 4 wydano razem 52,965 obiadów bezpłatnych dla dzieci. Koszt tych obiadów wyniósł razem 2,782 rb. 33 kop. Od 15 listopada r. z. rozpoczęto wydawanie obiadów również i dla dorosłych, do nowego roku wydano tych obiadów 19,884 płatnych i 1916 bezpłatnych, wpływy wyniosły 595 rb. 43 kop., zaś wydatki 1,337 rb. 86 kop.

— (ko) **Organizacja bezpłatnej pomocy lekarskiej dla robotników**

We wrześniu roku 1914 komisja międzyzwiązkowa przy związkach zawodowych utworzyła organizację bezpłatnej pomocy lekarskiej dla robotników, pozostających bez pracy. Z pośród lekarzy łódzkich 33 zaofiarowało Komisji chęć udzielania bezpłatnych porad robotnikom, za kartkami kwalifikacyjnemi Komisji, jak również 14 właścicieli aptek zgodziło się zaopatrywać robotników w lekarstwa bezpłatnie.

Z organizacji tej korzystają następujące związki zawodowe: robotników przemysłu włóknistego, metalowego, wstążkowego, drzewnego, skórzanego, papierniczego pluszowego, krawieckiego, malarskiego, mularskiego, rzeźniczego, piekarzy — chrześcian i piekarzy-żydów. W początkach dokładnej statystyki pomocy lekarskiej nie prowadzono, dopiero za miesiące: marzec, kwiecień, maj i czerwiec roku 1915 obliczono, iż w tym czasie korzystało z pomocy lekarskiej przez Komisję międzyzwiązkową 342 robotników, zaś apteki wydały 175 lekarstw.

Lekarstwa dla robotników wydaje bezpłatnie tylko osm aptek.

— (k) **Nowa ochronka.**

Staraniem grona osób z ks. prałatem Tymienieckim na czele powstaje nowa ochronka dla dzieci imienia parafji Św. Stanisława Kostki. Ochronka ta mieścić się będzie przy ul. Gubernatorskiej pod № 2 i otwarta zostanie w nadchodzącym tygodniu. Obecnie przyjmowane są zapisy dzieci do ochronki, w wieku od lat 3 do 9 ciu. Zgłoszenia napływają obficie, ponieważ ochronka otwierana jest w dzielnicy przeważnie robotniczej, której ludność jest obarczona liczną dziatwą.

— (ko) **Nowa tania kuchnia.**

W niedzielę nastąpi otwarcie nowej taniej kuchni przy ul. Widzewskiej № 120. Nowa kuchnia wydawać będzie do 1200 porcji obiadowych dziennie. Obiad kosztować będzie 3 kop. Kuchnia utrzymywana będzie ze składek członkowskich po 20 kop miesięcznie; na członków kuchni zgłosiło się z górą 100 osób.

— (r) **Zmiany w duchowieństwie.**

Ks. Antoni Machnikowski, były wikarjusz parafji św. Krzyża, po dłuższym pobycie w Chojnach, mianowany został proboszczem parafji Gałków w dekanacie brzezińskim.

— (r) **Wzajemne ubezpieczenie budowli od ognia.**

Jak się dowiaduje „Kurjer Polski“, nastąpiło porozumienie odnośnych władz, co do rozciągnięcia na teren okupacji austrjackiej świeżo wznowionej instytucji wzajemnych ubezpieczeń budowli od ognia. Do istniejącej przy tej instytucji Rady obywatelskiej powołani będą zapewne dwaj delegaci lubelskiego Komitetu Centralnego.

— (ko) **Tania mąka.**

Kooperatywy przy Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych przy ul. Spacerowej 21 i Wólczańskiej 23, sprzedają mąkę pszenną w cenie po 16 kop. za funt.

— (k) **Przywóz nafty.**

Delegacja zaprowjantowania miasta otrzymała nowy transport nafty, w ilości 6 wagonów-cystern. Nafta ta rozdzielona będzie tylko pomiędzy kooperatywy, instytucje dobroczynne i zakłady rządowe oraz naukowe.

— (r) **Z urzędu stanu cywilnego.**

W ciągu bieżącego tygodnia sporządzone zostały: 62 akty zejść, 64 akty urodzeń, 4 akty ślubne.

Dotychczas bezpłatnie zestawiono 116 aktów.

Natłok zgłaszających się do urzędu jest duży.

— (r) **Rekomendacja służących.**

Zarząd XIII dzielnicy niesienia pomocy biednym komunikuje, że ma zawsze do umieszczenia służbę domową; panie, które potrzebują służące, zechcą się zgłaszać osobiście lub listownie z zapotrzebowaniami do biura dzielnicy, Rajtera № 11, przyczyniając się w ten sposób do ulżenia doli młodym dziewczętom, które za skromne wynagrodzenie chętnie poszukują uczciwej pracy.

Rekomendacja uskutecznia się bezpłatnie.

— (ko) **Wykrycie tajnych gorzelni.**

Policja łódzka wykryła przy ul. Drewnowskiej № 11 potajemną gorzelnię w mieszkaniu niejakiego Brajtbarda. Oprócz kotłów, alembików i innych naczyń do pędzenia gorzałki skonfiskowano 6 beczek z gotowym spirytusem. Brajtbarda oddano pod sąd.

Policjant Osuchowski wykrył tajną gorzelnię, prowadzoną przez Lejzora Pelca w domu № 24 przy ul. Cymmera. Kotły miedziane i narzędzia oraz gotowy spirytus skonfiskowano.

— (k) **Z ogrzewki gminy żydowskiej.**

W ogrzewce i herbaciarni gminy żydowskiej przy ul. Południowej 36 wieczorami będzie wydawany gorący barszcz, w cenie po 2 kop. za porcję.

— (ko) **O wyrób mac.**

Nadrabin łódzkiej gminy żydowskiej Trajsman zwrócił się do odnośnych władz w Warszawie ze staraniami o uzyskanie pozwolenia na wypiek rytualnego pieczywa mac i t. p. Obecnie nadrabin Trajstman został zawiadomiony, iż sprawa powyższa rozważana będzie w ciągu nadchodzącego tygodnia w Zarządzie cywilnym przy Urzędzie gubernjalnym. Starania o pozwolenie na wypiek mac czynione są tylko dla Łodzi oraz kilku większych miast Królestwa.

— (ko) **Z łódzkiego Tow. esperantystów.**

W dniu wczorajszym w lokalu szkoły p. Labrens Feil. pod przewodnictwem p. Henryka Cymermana odbyło się ogólne zebranie członków łódzkiego Tow. esperantystów „Lodzer Esperanto Societo“. Na zebraniu postanowiono wznowić szerszą działalność Tow. celem krzewienia idei esperantystycznych. Między innemi postanowiono urządzić w lokalu Tow. czytelnię, następnie zorganizować kursy nauki języka esperanto i wieczory towarzyskie.

W celu zajęcia się powyższym powołana została do życia komisja tymczasowa, do której weszły następujące osoby: panie Skowronkowa i Bryczkowska panna Koplówna, panowie Cymerman, Skowronek, Hiller, Pikuński, Kryształ, Waksman i Braunberg.

— (r) **Kino teatr „Luna“** jeszcze przez 3 dni demonstruje wspaniałą tragedją w 5-ciu częściach z najpiękniejszą kobietą w świecie Franceską Bertini w roli głównej. Dramat zatytułowany „Tancerka czarnej szynkowni“ ze względu na treść, wystawę i grę artystów stanowi kulminacyjny punkt sztuki kinematograficznej.

Wypadki i kradzieże:

— (ko) **Napad.**

Onegdaj wieczorem dwaj kupcy żydzi, jadący z Widzewa do Łodzi, Feil i Grabowski, napadnięci zostali przez trzech nieznanych rzezimieszków, którzy zażądali od napadniętych wydania im pieniędzy. Pod groźbą śmierci kupcy zmuszeni zostali do wydania rabusiom swych pugilaresów z tysiącem z górą rubli. Oprócz tego napastnicy zrabowali z wozu dwie skrzynie z towarami manufakturowymi, które włożyli na oczekującą na nich dorożkę i szybko odjechali, pod groźbą śmierci zakazując obrabowanym ruszać się z miejsca w ciągu pół godziny.

— Przy ul. Passaż Szulca № 37 z mieszkania Jadwigi Soból skradziono różnych rzeczy na sumę 260 rb. Przy ul. Cmentarnej № 3 z mieszkania Abrama Habańskiego skradziono ubrań i skór na sumę 100 rb. Przy ul. Wólczańskiej № 37 skradziono 8 centnarów węgla, wartości 16 rb. Przy ul. Dolnej № 10 Józefowi Grieselowi skradziono artykułów spożywczych na sumę 80 marek.

— (r) Z Konstantynowa

Na tle szarzyzny życia w Konstantynowie powstał projekt otwarcia w tem miasteczku dziennej ochronki dla dzieci, której brak odczuwa dziatwa ogromnie.

Projekt ten, inicjatorem którego jest ks. Giebartowski, znalazł żywy oddźwięk w szczupłych kołach inteligencji konstantynowskiej, to też należy mieć nadzieję, że ochronka zostanie wkrótce otwartą i biedna dziatwa, przejdzie ze szponów nędzy i chłodu pod skrzydła troskliwej opieki.

Oby się to stało coprędzej.

— (k) **Z Rudy Pabjanickiej.**

Sprawą zaprowiantowania Rudy Pabjanickiej zajmuje się gorliwie miejscowy Komitet obywatelski. W ciągu ostatnich dni komitet otrzymał 300 pudów mąki, 6 beczek nafty, obecnie zaś czyni starania o otrzymanie cukru dla mieszkańców Rudy. Za przykładem Łodzi produkty powyższe rozdzielane są pomiędzy mieszkańców Rudy podług ścisłej kontroli za kartkami. Dla pozbawionej środków utrzymania ludności Rudy zamożniejsi obywatele utrzymują tanią kuchnię wydającą do 300 obiadów dziennie.

Milicja obywatelska w Rudzie odebrała od złodziejów 2 krowy, wartości 1000 marek, które, jak się okazało, skradzione zostały niejakiemu Maciejewskiemu z Zarzewa.

Z Warszawy i prowincji.

— Konferencja ks. biskupów. W środę w pałacu arcybiskupim pod przewodnictwem J. E. arcybiskupa metropolity ks. dr. A. Kakowskiego rozpoczęły się narady JJ. EE. księży biskupów warszawskiej prowincji kościelnej, w których uczestniczą: J. E. ks. Antoni Nowowiejski, biskup płocki, J. E. ks. Marjan Ryx, biskup sandomierski, J. E. ks. Stanisław Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski oraz J. E. administrator djecezji lubelskiej ks. kanonik Zenon Kwiek, oraz w charakterze doradczym prałaci: dr. Zygmunt Chełmicki, Adolf Szelążek, prof. dr. Władysław Chrzanowski, Wojciech Owczarek, kanonicy: Ludwik Kwiek i dr. Czesław Sokołowski.

Narady rozpoczęto modłami wstępnemi, poczem zebrani wystosowali do stóp Ojca św. depeszę treści następującej:

„My, biskupi prowincji warszawskiej, zebrani w dniu dzisiejszym na konferencji w sprawach kościelnych, wynikłych z powodu okoliczności wojennych, idąc za nieprzepartym popędem serc naszych, śpieszymy u stóp Twoich, Ojcze Święty, złożyć wyrazy czci pełnego hołdu, i gorącej miłości oraz niemilknącej wdzięczności za błogosławieństwo i zachętę, udzielone dziełu wszechkatolickiego miłosierdzia dla srodze dotkniętej wydarzeniami wojennemi Polski. Oparci zawsze i we wszystkiem na niewzruszonej jedności z Tobą, Ojcze Święty, błagamy o błogosławieństwo dla naszej pracy, podjętej celem dobra Kościoła“.

— Nominacja. Poseł Ignacy Rosner, jeden z wybitniejszych przedstawicieli parlamentarnego Koła polskiego w Wiedniu, przydzielony został do reprezentacji c i k. austrjackiego ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie.

— Krwawy napad bandycki. W lesie między Zawierciem a Łazami, kilku uzbrojonych bandytów napadło na kupców: Mordkę Grosmana i Icka Szwarca, którym zrabowali pieniądze, zegarek i różne rzeczy. W tejże okolicy widocznie ci sami bandyci zamordowali i obrabowali kupca drzewnego, Berga.

Z blizka i z daleka.

— Wielkie mrozy w Piotrogrodzie i okolicy.

Pisma rosyjskie z dnia 4 stycznia donoszą, że od kilku dni panuje w Piotrogrodzie i okolicy nadzwyczaj silny mróz, dochodzący do 33 stopni za miastem a do 25 w mieście. Mnożą się wypadki zmarznięcia. Przedsięwzięto środki zaradcze. Minister oświaty polecił przerwać lekcje w niższych klasach przy 16 stopniach mrozu.

— Trzęsienie ziemi na Kamczatce.

Z Petropawłowska na Kamczatce donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło tamtejsze okolice. — Trzęsienie ziemi trwało przeszło minutę, przyczem wyczuwano bardzo szybkie falowanie ziemi i słyszano huk podziemny. Straty w materjale są wielkie, natomiast ofiar ludzkich zanotowano zaledwie kilkanaście.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

— Dziś o 7 i pół wiecz. „Zdobycie twierdzy“, wyborna sztuka Sachy Guitry, która wstępnym bojem zdobyła sukces.

— W niedzielę o 3 po poł. wspaniały dramat D. Mereżkowskiego w przekładzie Stanisława Łazińskiego „Car Paweł I“ z p. Januszem Orlińskim w tytułowej roli.

Ceny na to widowisko zwyczajne.

— O 7 i pół wiecz. „Zdobycie twierdzy“ po raz 3 ci.

Ł. O. S.

Przypominamy, że XIII-ty koncert symfoniczny pod dyr. Aleks. Türnera odbędzie się w poniedziałek dn. 17 b. m. w sali Koncertowej. Dyr. Türner wyborowy dyrygent o subtelnem poczuciu stylów muzycznych, oryginalny w interpretacji poprowadzi przepiękną uwerturę Czajkowskiego „Romeo i Julja“ oraz Symfonję № 7 Schuberta, słusznie uznaną za arcydzieło muzyczne, które—przez swą klasyczną prostotę i bogactwo melodji znajduje zawsze wdzięcznych słuchaczów. Na specjalne żądanie niektórych melomanów umieszczono w programie filigranowy Menuet Bacheriniego, oraz „Chór“ z op. „Książe Igor“. Borodina. Po szumnych więc i denerwujących niekiedy utworach muzyki modernistyczno-programowej publiczność będzie miała możność rozkoszowania się boskim nektarem najczystszego klasycyzmu.

Miłą niespodzianką dla melomanów będzie niewątpliwie występ znakomitej primadonny opery warszawskiej p. Kamińskiej Latoszyńskiej, która swoim przepięknym sopranem dramatycznym odśpiewa Arję z op. „Aida“ oraz pieśń Schuberta „Król olch“ z towarzyszeniem orkiestry.

Bilety już nabywać można u pp. Friedberg i Kotz, Piotrkowska 90.

Kino-Mirage
w Grand-Hotelu
Dziś! Dziś! Dziś!
Za cudze grzechy
wybitny romans w 5 częściach z udziałem słynnych artystów teatrów cesarskich w Piotrogrodzie.

Obwieszczenie.

dotyczące zameldowania tytuniu krajowego.

Zlecenie co do piśmiennego zameldowania tytuniu krajanego w ogłoszeniu moim z dnia 22 grudnia 1915 zostało wielokrotnie nieuwzględnionym.

Jako ostateczny termin zameldowania naznaczam dzień 20 stycznia 1916. Tytuń, który po oznaczonym dniu zostanie znaleziony u handlujących, podlega pod ciężką karą konfiskacie bez wynagrodzenia.

Handlujący, którzy posiadają zapasy tytuniu (cienko krajany, grubo krajany, machorka), otrzymują ponowne wezwanie do natychmiastowego piśmiennego zameldowania Prezydjum Policji swych całkowitych zapasów.

Zameldowanie to powinno zawierać:

Miejsce składu, ilość i gatunek (marka), wagę i wartość pojedyńczych pakunków lub też wagę i wartość niepakowanego tytuniu krajanego.

Tytuniu nie wolno przed późniejszym opodatkowaniem lub przed innym urzędowym zarządzeniem zbyć, zużyć, przerobić lub ze składu usunąć.

Żyłka—wytwór cienko krajany lub też siekany sprodukowany z drzewiastych korzeni i badyli rośliny machorkowej—nie podlega zameldowaniu.

Łódź, dnia 14 stycznia 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji

v. Oppen.

Reforma szkolnictwa.

Wydział oświecenia na dwuch ostatnich posiedzeniach rozważał sprawę szkolnictwa i przyjął następujące zasadnicze punkty:

1. Za podstawę całego systemu szkoły polskiej, zgodnie z projektem, opracowanym przez komisję pedagogiczną przy Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego, uznać „szkołę powszechną", jako szkołę początkową ogólno-kształcącą 7-mio letnią (dla dzieci od lat 7 do 14), mającą obowiązywać w przyszłości każde dziecko.

2. Dzieci kończące szkołę powszechną będą miały dwie drogi dalszego kształcenia:

a) albo w szkole średniej ogólnokształcącej 4 letniej, która będzie przygotowywała młodzież swą do wyższych uczelni — uniwersytetu i politechniki i t. p.;

b) albo w szeregu szkół średnich zawodowych 3 ch lub 4-letnich, np. handlowych, technicznych, rzemieślniczych, seminarjach nauczycielskich i t. p., które będą przygotowywały do pracy w tym lub innym zawodzie bezpośrednio.

3. Z uwagi jednak, że szkoła powszechna w całej rozciągłości a szczególniej co do swych klas wyższych może być zrealizowana w kilkoletnim conajmniej okresie czasu, a szkoła średnia wymaga natychmiastowej reformy—przystąpić do zreorganizowania szkoły średniej od roku przyszłego, uwzględniając w miarę możności w jej klasach niższych wymagania klas wyższych szkoły powszechnej tak, by jedne przez drugie mogły być zastąpione w razie potrzeby.

4. Uznać za niewłaściwe obecnie istniejące typy szkół ogólno-kształcących:

a) realnych 7-klasowych;

b) handlowych 7-mio i 8-klasowych;

c) żeńskich 7-klasowych;

jako z jednej strony przeciążonych materjałem naukowym zbytecznym, a z drugiej nie dających całości wykształcenia średniego, zresztą powstałych w nienormalnych warunkach rozwoju naszego szkolnictwa.

5. Zreformować gimnazjum 8-klasowe na szkołę ogólno kształcącą, obowiązującą dla młodzieży męskiej i żeńskiej, o ile chce wstąpić do wyższych uczelni, z zastrzeżeniem uwzględnienia wymagań płci w rozkładzie materjału i metodach pracy.

6. Podzielić gimnazjum 8 klasowe na dwa okresy 4 letnie tak, by:

4 klasy niższe były ogólne (odpowiadające w przyszłości wyższym klasom szkoły powszechnej),

4 zaś wyższe wprowadziły pewną specjalizację w kierunku historyczno-filologicznym i matematyczno-przyrodniczym.

7. Przy określaniu zakresu wymaganego minimum wiedzy od szkoły średniej uwzględnić potrzeby i wymagania szkół wyższych.

8. Wobec nienormalnego stosunku pomiędzy czasem przeznaczonym w szkole dzisiejszej na przedmioty humanist. np. 66 proc. z jednej a matematyczno-przyrodnicze (27 proc.) oraz ćwiczenia praktyczne (7 proc.), naukę zręczności, rysunków, gry, śpiew i t. p. z drugiej strony dążyć—w gimnazjum zreformowanem do utrzymania większej równowagi pomiędzy temi przedmiotami.

Wydział oświecenia, przyjmując powyższe założenie:

1) Polecił sekcji II-ej przystąpił do opracowania programu szkoły powszechnej, biorąc za punkt wyjścia projekt komisji pedagogicznej St. n. p.

2) Polecił sekcji III-ej przystąpić do opracowania programu 8-klasowej szkoły średniej ogólno-kształcącej, zaprasza ąc przedstawicieli Uniwersytetu i Politechniki, w celu unormowania minimum wymagań.

3) Polecił sekcji IV przystąpić do opracowania programów szkół średnich zawodowych, których obecnie jest brak wielki.

4) Upoważnił też sekcje do powoływania osób kompetentnych do współpracy w komisjach, oraz do gromadzenia i rozważania uwag, jakie w prasie mogą się ukazać, lub bezpośrednio do wydziału napływać.

Fortuny wojenne.

Wiadomą powszechnie rzeczą jest, że kataklizm wojenny całym ciężarem swym spada na ogół narodu, którego miąższ, klasa pracująca, największe ponosi ofiary.

Nie przeszkadza to jednak, że fortuny nielicznej grupki „możnych tego świata" pęcznieją właśnie podczas pożogi wojennej.

Dostosowuje się tu doskonale następująca myśl Szekspira:

„Niech ryczy z bólu ranny łoś,
Zwierz zdrów przebiega knieje,
Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś,
To są zwyczajne dzieje".

Właściciele przedsiębiorstw, dostarczających materjały wojskowe, zbiera ą w okresie wojny sute plony. I kiedy wiele przedsiębiorstw, nie posiadających towarów wojennych, a opartych jedynie na zaspakajaniu normalnych zapotrzebowań—odczuwa silne wstrząśnienia i chyli się ku upadkowi, tamte wzrastają.

Oczywiście, dziwacznym się wydaje stosunek potężnego państwa i narodu, ponoszącego uciążliwe ofiary z jednej strony a nielicznej grupy przemysłowców i pośredników handlowych, z drugiej strony — łowiących grube ryby zysku z morza krwi i ofiar.

W Niemczech, na wniosek radykalnej części posłów, uchwalono niedawne opodatkowanie specjalne zysków wojennych, by złagodzić to jaskrawe przeciwieństwo.

Koalicja, jak wiemy, składa obfitą dań przemysłowi amerykańskiemu i w przyszłości dowiemy się zapewne o fortunach, wyrosłych z dostaw wojskowych dla koalicji. Dowiemy się może kiedyś o mniej lub więcej subtelnych nadużyciach i oszustwach, popełnianych przez potentatów przemysłu amerykańskiego, w tych wielce sprzyjających warunkach wierzyciela, czującego się panem sytuacji wobec bardzo obciążonego dłużnika.

O ideowych sympatjach śmiesznem byłoby tu mówić.

A zresztą, o obywatelskości nababów amerykańskich mogą świadczyć następujące fakty, jakie podaje G. Myers w swej „Historji wielkich fortun amerykańskich":

Ojciec słynnego miljonera Pierponta Morgana, zmarłego przed kilku laty, powiększył swój majątek znacznie, podczas wojny domowej amerykańskiej. Stał on wtedy na czele banku i wraz ze wspólnikami swymi osłabiał zaufanie Europy do finansów Stanów Zjednoczonych; tą drogą wyzyskiwali podwójnie swe stanowisko na własną korzyść materjalną.

Olbrzymie zyski ciągnęli wtedy różni dostawcy, tak np. za wynajem okrętu „Illinois" otrzymał Roberts 370,000 dolarów, gdy wartość okrętu tego wynosiła, według orzeczenia zarządu żeglarskiego, tylko 257.187 dol. łącznie z wyekwipowaniem.

Podobnie działo się z dostawą obuwia dla wojska: na 5 miljonów par sprzedanych rządowi, skadziono mu conajmniej 3 miljony dolarów, dostarczono bowiem obuwie takie, które już na prywatną sprzedaż pójść nie mogło.

Na karabinach dla armji zarabiał Marcellus Hartley olbrzymie sumy, kosztem których pobudował ogromne fabryki w Bridgeport, będące teraz własnością jego potomków.

Pierwszym interesem zrobionym przez Pierpont Morgana, tego tak wychwalanego miljardera, była tranzakcja następująca: w r. 1857 zabrakowali inspektorzy wojenni znaczną ilość karabinów Halla, jako niezdatnych do użytku i wprost niebezpiecznych. Wyprzedawano je po 2 dol. sztuka, jednak w arsenale Nev-Yorskim pozostało ich jeszcze 5 tysięcy w chwili rozpoczęcia wojny domowej.

W maju 1861 r. niejaki M. Eastman zaproponował rządowi nabycie owych karabinów po 3 dol. sztuka. Rząd, podejrzewając oszustwo, zgodził się pozornie na sprzedaż po 3,50 dol.

Okazało się wówczas, że Eastman nie miał gotówki, albo podstawiony był przez kogoś; wystąpił wówczas niejaki Stevens, obiecując wypłacić należne od Eastmana 20 tysięcy dol. Pieniądze te pożyczył Stevens od Morgana.

Następnie w sierpniu 1861 r. zakomunikował telegraficznie generałowi Fremont, że ma do zbycia 5 tysięcy karabinów nowych, w najlepszym stanie. Fremont zażądał natychmiastowego wysłania karabinów do głównej swej kwatery w St. Louis.

Tymczasem karabiny znajdowały się jeszcze w arsenale w New-Yorku.

Po otrzymaniu zamówienia Fremonta, Morgan wypłacił rządowi 17,486 dol., licząc po 3,50 dol. karabin. Wysłano je Fremontowi, licząc po 22 dolary sztuka. Oszustwo było zbyt jawne: chciano sprzedać rządowi jego własne karabiny po 22 dol. sztuka, nabywając je u tegoż rządu po 3,50 dol. Sprzedając broń za 17,468 dol., rząd nabywał ją za 109,912 dol.

Kiedy Morganowi odmówiono wypłaty, wówczas wniósł pretensję sądową. Komisja wojskowa orzekła, że ponieważ Fremont karabiny przyjął, rząd jest do pewnego stopnia zobowiązany i powinien wypłacić Morganowi, licząc po 13,31 za karabin, sumę 55,550 dol., co i tak da Morganow i Stevensowi znaczny zysk.

Wtedy Stevens wniósł zażalenie do Waszyngtońskiej Izby, która, pomimo, że karabiny były złe, uznała zobowiązanie Fremonta za ważne i dopłacono Stevensowi brakujące 58,175 dol.

Pomimo znacznego odstępu czasu i bardziej skomplikowanego aparatu wojskowego, wiadomo, jak rozhulały się nadużycia dostawców i intendentury podczas wojny japońskiej. Małem ich odzwierciadleniem są fakty, podane swego czasu przez lekarza wojskowego, Weresajewa, w jego książce „Na wojnie".

Przypomnijmy sobie kilka późniejszych afer, a będziemy mieli jaki taki obrazek wzrastania olbrzymich majątków „wojennych", kosztem niezmiernych ofiar ludzkich.

K. Ord.

Przewrót w Anglji.

Przed kilku dniami doniosły depesze, że olbrzymia większość członków angielskiej izby gmin zgodziła się na wprowadzenie **przymusu** wojskowego w Anglji. Za projektem ministerjum wojny wypowiedziało się 403 posłów, przeciwko zaś tylko 105. Do opozycji należeli tylko nacjonaliści irlandczycy (60), część członków partji robotniczej (11)

Zdobycze naszego pokolenia.

Epoka przedwojenna odznaczała się niezwykłym rozwojem i rozkwitem nauki czystej i stosowanej. Cała historja wiedzy podczas szeregu wieków nie przedstawia takiego postępu, jakim poszczycić się może ostatni okres kilkodziesięcioletni. Można bez wielkiej przesady powiedzieć, że cała masa wiedzy i techniki, która dziś stanowi dobytek ludzkości, jest wytworem ostatnich czasów, że za życia naszego pokolenia, a poniekąd może i poprzedniego, uległy gruntownej zmianie zarówno naukowe poglądy świata, jak, i sposoby wyzyskiwania wiedzy dla udogodnienia naszego istnienia.

W krótkim czasie powstały i rozwinęły się pysznie nowe, nieznane dotąd i nieprzewidywane, gałęzie nauki, jak naprz. chemja fizyczna, stereochemja, energetyka, grafostatyka, biologja, bakterjologja i tyle, tyle innych. Zmieniły się zupełnie pojęcia nasze o naturze otaczających nas zjawisk, zgłębiliśmy i zrozumieli stosunek wzajemny pierwiastków chemicznych, rozpowszechniła się teorja jonów, ciśnienia osmotycznego, działania mas. Rozwinęła się wspaniale elektrotechnika; cudowne i szybko jedne po drugich następujące wynalazki i odkrycia zdumiewały świat, telefony, fonografy, telegrafy bez drutu, promienie Roentgena, rad polon hel argon, skroplenie gazów uważanych dawniej za stałe i tak dalej — gdyż nawet najważniejszych wyliczyć niepodobna.

Jednocześnie technika, która jedynie z wiedzy wynika i w niej siły żywotne czerpie, robiła jeszcze szybsze i wspanialsze postępy. Pomyślmy tylko o szalonych zmianach, które zaszły w dziedzinie komunikacji, a sieci dróg żelaznych, która potężnym pierścieniem objęła świat cały, o kolejach zębatych, podjazdowych, zawieszonych, elektrycznych, o mostach i tunelach o automobilach, o szybkich turbinowych statkach parowych A koroną wynalazków i udoskonaleń w tej dziedzinie były balony sterowe i aeroplany, rozwiązanie plublematu maszyny latającej, cięższej od powietrza.

Niezwykle szybka ewolucja objęła także dziedzinę oświetlenia, które w krótkim czasie od łojówki poprzez lampkę olejną, naftową, gaz, wkroczyło w stosowanie elektryczności.

Niezwykłe postępy mają do zanotowania budownictwo z jego nowoczesnemi udogodnieniami, hygjena, szpitalnictwo, szkolnictwo, gospodarka miejska, rolnictwo wraz ze stosowaniem i fabrykacją nawozów sztucznych, produkcja barwników, przemysł mechaniczny, fabrykacja wszelkiego rodzaju silników, turbiny parowe i wodne.

Nie sposób nawet z nazwy wymienić najważniejszych wynalazków i udoskonaleń w tak w krótkim okresie czasu poczynionych.

Z temi zdobyczami oswajaliśmy się szybko, przyzwyczailiśmy się do nich i z trudnością pojmowaliśmy, jak ojcowie nasi obchodzili się bez światła elektrycznego i telafonów, bez wagonów sypialnych i automobili. Jednoczesnie wydawało nam się, że osięgnięte zdobycze wiedzy i techniki są szczytem potęgi ducha ludzkiego że dalej iść niepodobna, że dla przyszłych pokoleń nie pozostaje już nic do zdziałania.

I jakby kłam zadając temu przypuszczeniu, przynosiła każda chwila niemal świeże tryumfy nauce, i technice rozszerzając, pogłębiając i komplikując życie ludzkości. I gdy pewnego dnia przyszła wiadomość o fabrykacji kwasu saletrzanego z powietrza nazajutrz dowiadywaliśmy się o preparacie Ehrlicha, o falach Hertza, o fotografji barwnej i t. d.

Lecz widać wytwarzał ten szybki postęp jednocześnie pewne sprzeczności i antagonizmy głębokie wśród narodów, gdyż nagle stoczyła się cała Europa z niebotycznych szczytów potęgi ducha w przepastne odmęty walk zażartych i wojen.

I nawet te walki noszą wyraźne piętno wieku, różnią się one kompletnie od awanturniczych wypraw Napoleońskich, niema już tu Ney'ów i Joubertów, jenerałów trzydziestoletnich, niema już tu przygodnych strategów-samouków. Wszędzie decyduje wiedza, inżynierja, miny, tajemnice budowy wielkich armat i pocisków trujących, maszyny lotnicze etc.

A niespokojny duch ludzki z największem zdumieniem przygląda się temu dziwnemu rezultatowi swych wysiłków i w swej pracy i zastanawia się, czy jednocześnie z niebywałym postępem wiedzy i techniki wzniósł się także i poziom cywilizacji, kultury duszy i zmysłu etycznego, i na to pytanie nie znajduje odpowiedzi twierdzącej.

I jeszcze jedno zagadnienie budzi w umyśle niepewność, mianowicie: co uczyni pokolenie powojenne? Czy będzie ono sparaliżowane przez pamięć naszego krwawego grzechu, czy utrzymanie dawnego stanu posiadania wyczerpie jego siły zupełnie, czy też mocne na duchu będzie ono parło dalej naprzód, i będzie kroczyło drogą świeżych zdobyczy?..

E. S.

i 34 członków stronnictwa liberalnego, walczącego z rządem i z zasady głosującego przeciwko projektom rządowym.

Projekt rządowy zaprowadzenia w Anglji przymusu wojskowego nie znajdzie również wielu przeciwników w izbie wyższej parlamentu angielskiego. Słowem projekt ten, przeszedłszy wszystkie instancje prawodawcze, niebawem zacznie obowiązywać w państwie, które dotychczas było zdecydowanym przeciwnikiem wszelkiego przymusu militarnego.

Wprowadzenie nowego prawa stanowi olbrzymi przewrót w Anglji — przewrót w dotychczasowych zasadach, a nawet przewrót w ustroju. Wprawdzie przeprowadzenie i zastosowanie nowego prawa o rekrutacji w Anglji nie będzie miało natychmiastowego znaczenia militarnego, wpłynie jednak na dalszy przebieg i długość wojny.

Nowe prawo przewiduje automatyczny pobór nieżonatych i wdowców bezdzietnwch w wieku od 18 do 41 lat, którzy nie mogą wskazac powodów, dostatecznych do zwolnienia ich. W pięć tygodni po uchwaleniu projektowanego prawa popisowi ci uważani będą jako zameldowani do służby wojskowej. Wojska terytorjalne, przeznaczone do obrony kraju, podlegać będą również przepisom nowego prawa. Zwolnienia obejmować będą tych, którzy wykonują niezbędne prace i którzy utrzymują swoje rodziny. Kto wzbrania się wstąpić do wojska ze względów sumienia, ten zwolniony będzie jedynie od służby w polu. Projekt prawa przymusowej służby wojskowej nie obejmuje Irlandji. W każdym okręgu ustanowione będą trybunały celem badania podań o zwalnianie.

Prawo, jak widzimy, łagodne w stosunku do tych, które obowiązują w innych państwach europejskich. — Dla przyjęcia go przygotowane jest już niemal całe społeczeństwo angielskie, chociaż nawet prasa angielska przewiduje, że wprowadzenie w życie przymusowej służby wojskowej nie obejdzie się bez poważnych trudności i walk wewnętrznych. — W tym samym dniu, w którym parlament przyjął tak znaczną większością głosów, projekt rządowy, oświadczył się zjazd delegatów organizacji robotniczych bardzo pokaźną większością głosów przeciwko projektowanej ustawie. Stało się to mimo, że przywódcy partji robotniczej, zasiadający w gabinecie, gorąco pozemawiali za ustawą, jako za środkiem podyktowanym koniecznością wojenną.

Sprawa obowiązkowej służby wojskowej w Anglji wywołała chwilowe przesilenie polityczne, (które — obecnie już zostało zażegnane). Konserwatyści, czyli unioniści, którzy są bezwzględnymi zwolennikami powszechnego i stałego przymusu wojskowego, a zatem jeszcze dalej idą niż obecny projekt ustawy, pragną rozwiązania parlamentu i nowych wyborów. Są oni przekonani, że wybory te przyniosą zwycięstwo żywiołom konserwatywnym i że znaczna większość narodu oświadczy się za bezwzględną, powszechną obowiązkową służbą wojskową.

Liberałowie będą zapewne chcieli dalszemi ustępstwami i odpowiednią agitacją przekonać masy robotnicze o potrzebie przymusu wojskowego, które aczkolwiek hołdują programowi socjalistycznemu, w gruncie rzeczy są bardzo patrjotycznie usposobione i gdy o obronę Anglji chodzi, zdobędą się na znaczne ofiary i poświęcenie. Stąd przypuszczać należy, że cały naród angielski pogodzi się z twardą koniecznością przymusowej służby wojskowej.

Oburęczna nauka pisma.

Na ten temat zamieszcza w krakowskim „Czasie“ p. dr. Adolf Klęsk następujące uwagi:

Kwestja oburęczności, a także kształcenia lewej ręki stała się obecnie aktualną wobec licznych uszkodzeń ręki prawej u naszych żołnierzy. Swego czasu pisałem obszerniej o korzyściach kształcenia obu rąk od dziecka; obecnie dodaję kilka uwag w sprawie nauki pisma lewą ręką u ludzi dorosłych, albowiem, jako szef oddziału chirurgicznego szkoły inwalidów, mam sposobność uczyć i obserwować moich jednoręcznych uczniów.

Człowiek, umiejący już pisać prawą ręką, przy niezbyt nawet usilnej pracy, nauczyć się może wcale dobrze pisać lewą ręką w przeciągu 3 do 4 tygodni. Sam uczyłem się dłużej; może dlatego, że wobec innych zajęć nie mogłem sprawie tej poświęcić tyle czasu, ile na to potrzeba. Mam jednak uczniów, którzy już po dwuch tygodniach piszą lewą ręką zupełnie dobrze. Charakter nowego pisma jest zwykle nieco inny, niż dawnego ręką prawą, choć pewne podobieństwo, np. w zakreślaniu, przeciąganiu linji i t. p., bezwątpienia istnieje.

U jednego z moich chorych, amputowanego w ramieniu prawem, zauważyłem ciekawy objaw, a raczej sam pacjent zwrócił mi nań uwagę: otóż jeszcze przed wojną „dla rozmaitości“, jak się sam wyraża, nauczył się ów chory pisać lewą ręką. Gdy mu odjęto kończynę prawą zauważyłem ze zdumieniem, że obecnie pisze o wiele gorzej lewą ręką. Analfabeci uczą się pisać lewa ręką naturalnie znacznie trudniej, ale mniej więcej okres nauki nie trwa dłużej, jak to bywa przy nauce pisania prawą ręką i pismo to nie jest gorsze niż u analfabetów, uczących się pisać praworęcznie.

Dodać tu zaraz muszę, że nauka pisania lewą ręką, jest dla jednoręcznego ogromnie zbawienną i potrzebną i to nietylko dla samej swej istoty, ale i dlatego, że wpływa niezmiernie korzystnie i zachęcająco na psychę pacienta. Jest to dla takiego człowieka niejako dowód „ad oculos“, że ową lewą ręką można zupełnie dobrze się obchodzić: nauczywszy się też pisać, sam chory rwie się zaraz do nauki rzemiosła dla jednoręcznych. Amputowani na kończynie lewej nie odczuwają dlatego tak swego kalectwa, jak pozbawieni kończyny prawej; z tego powodu naukę pisma lewą ręką u amputowanych lub porażonych uważam, jak to już wyżej zaznaczyłem, za jeden z pierwszych, najważniejszych i najcenniejszych środków nietylko pedagogicznych, ale wprost leczniczo i życiowo-społecznie wskazanych.

Obserwując uczących się pisać lewą ręką, zauważyć możemy nieraz ciekawe fakty. I tak widzimy z początku dokładnie, jak lewa ręka ma ciągle dążność do t. zw. pisma lustrowego, t. j. chce pisać w kierunku odwrotnym, tak jak gdybyśmy odbili pismo nasze na bibule. Zmaganie się woli z tą dążnością trwa zwykle pierwszy tydzień. Ludzie prości, którzy pisali z błędami ręką prawą, popełniają przy nauce pisma lewą ręką tych błędów jeszcze znacznie więcej. Zrazu ręka lewa męczy się rychło i pismo w miarę pisania, staje się coraz to gorsze i więcej drżące co nieraz początkujących zraża do nauki. Gdy się naukę pisma na pewien czas przerwie, t. zw. błędy lustrowe zjawiają się na nowo. — Nadzwyczaj wygodnem do nauki pisma lewą ręką są piura z kulkami na końcu albowiem nie zadzierają one papieru.

Najtrudniej idzie nauczenie miarowego przesuwania przedramienia po papierze bez odrywania brzegu dłoni od zeszytu. O wiele łatwiej idzie pisanie w dużym formacie liter, np. na tablicy, niż w zeszycie pismem drobnem. Im materjał, na którym i którym piszemy, jest twardszy, tem opór przy pisaniu jest większy i ręka męczy się więcej. Dlatego używać należy przy pisaniu miękkich podkładek, gładkiego papieru i bardzo miękkich piór, kredek lub ołówków. Szczególnem jest, że najtrudniejszą rzeczą dla uczącego się lewą ręką jest skopjowanie swego podpisu z ręki prawej. Pochodzi to stąd, że podpis wyrobiony zawiera w sobie dużo cech indywidualnych, na które składają się nieraz lata i różne okoliczności.

Przy tej sposobności nie omieszkam jeszcze raz zachęcić rodziców, by dzieci swe odrazu kształcili oburęcznie, bo przez to jedynie ułatwią im wiele w życiu. Dziwimy się, że dzieciątko nieraz podaje lewą rączkę, ale zapominamy, że piastunka nosi je miesiącami po swej lewej stonie, tak, że rączka prawa jest skrępowana, a tylko lewa wolna. Przez kilka lat zabraniamy używać swobodnie dziecku ręki lewej, a potem, karcimy je za to, że „niezgrabnie“ uczy się grać na skrzypcach lub fortepianie! Zapewne nie łatwą jest rzeczą zmienić w sobie naraz to, do czego przyzwyczaiły nas pokolenia; pamiętajmy jednak o tem, że iść z postępem wiedzy, zwłaszcza w kwestjach pedagogji, jest nietylko wskazanem, ale wprost koniecznem. Bywają wypadki, że człowiek z konieczności musi wyuczyć się pisania lewą ręką, a mianowicie wtedy, gdy głównem jego zajęciem jest pisanie, a wskutek pewnych spraw chorobowych utracił zdolność pisania. Ta utrata nie koniecznie może być powodowaną zmianami anatomicznemi. Znaną jest choroba, t. zw. kurcz pisarski, która cechuje się właśnie tem, że ręka prawa do wszelkich innych ruchów jest zupełnie zdatną, natomiast przy każdej próbie pisma popada w kurcz uniemożliwiający pisanie.

Cierpienie to występujące głównie u osób, które zawodowe trudnią się pisaniem, zwłaszcza u pisarzy i urzędników, natomiast, co ciekawe, rzadko wydarza się u osób, które wprawdzie dużo piszą (n. p. literaci), lecz na pismo jako takie, t. j. i na jego wygląd estetyczny mniej potrzebują zwracać uwagi. Cierpienie to jest nieraz tak uporczywe i przykre, że po wypróbowaniu wszelkich sposobów leczniczych, zwłaszcza zmiany sposobu trzymania pióra i t. p. nie pozostaje pacjentowi nic innego, jak zmiana zawodu, lub wyuczenie się pisania lewą ręką, choć nie brak wypadków, że kurcz zjawia się potem w symetrycznych mięśniach lewej ręki, co przemawiałoby za pewnemi centralnemi, t. j. mózgowemi zaburzeniami, jako przyczyną tego cierpienia. Powers wspomina o pacjencie, który wyuczył się doskonale pisać lewą ręką i pisał nią już 12 lat; natomiast nawet po tylu latach każda próba pisania prawą ręką była stale niemożebną. Pacjent Remaka wyuczył się również pisania leworęcznego i w 16 lat nagle i w lewej ręce zjawił się kurcz pisarski.

Jeżeli tak łatwo można nauczyć się pisać lewą ręką, jeżeli przez to zyskujemy nową zaletę, asekurujemy się niejako na wypadek cierpienia ręki prawej, jeżeli wykształcenie lewej ręki wpływa zarazem dodatnio na sprawność naszych ruchów, zręczność i symetrję ciała, a nawet na czynności nasze duchowe, to zapytać się chyba trzeba: dlaczego dotąd umiemy pisać tylko jedną ręką?

Wrażenia teatralne.

TEATR POLSKI.

„Zdobycie twierdzy“ sztuka w 4 aktach Sachy Guitry. Reżyserował Janusz Orliński.

Wielki afisz teatralny, rozlepiony na kioskach naszego miasta, zapowiadał od kilku dni „Zdobycie twierdzy“ wybitnego paryskiego aktora i autora szeregu komedji—Sachy Guitry. W okresie, jaki przeżywamy, a w którym w stosunkowo krótkim czasie padło wiele twiedz, n o w e „zdobycie twierdzy“ nie było tyle sensacją, ile zagadką, w jaki, mianowicie, sposób fortecą, zdobywaną zwykle przy pomocy dział ciężkiego kalibru, będzie można owładnąć na scenie...

Ale myli się jednak ten, kto sądził, że w teatrze polskim usłyszy grzmoty dział, świst kul...

Guitry dla zdobycia twierdzy (Pauliny) wystawia wcale niedalekonośne armaty... Jego pociski w stronę twierdzy to papierowe kule, a czasem kulki zlepione z humoru Oskara Wilde, Molnara, Anatola France'a, Maupassenta, Shava, Bissona i Wolfa...

Lekkie... bo lekkie... zabawne przez swą filigranowość, przez... nieszkodliwość...

Zresztą p. Guitry pisał swą „Twierdzę“ wówczas, kiedy z Berlina do Paryża jechało się Nord—Expressem w ciągu 16 godzin i kiedy na scenie francuskiej wszechwładnie panował Cavaillet i Flërs i im podobni dostawcy chleba powszedniego, podawanego na platerowanej tacy...

„Zdobycie twierdzy“—to zwycięstwo pana Karola Herriota, komisarza francuskiej policji, biorącego w posiadanie serce pani Pauliny Vaumdir — to sztuka p. Sachy Guitry, który w 4 doskonale zbudowanych pod względem t e a t r a l n y m aktach, potrafił poruszyć cały szereg najbardziej drastycznych „bolączek“, jak chwasty pełzających po salonach paryżan...

A przytem p. Guitry nie moralizuje. Broń Boże! Raczej rozkoszuje się w tworzeniu najdalej zidjociałych i zdegenerowanych kreacji, jak panowie Vaumdir, Vidal i generał la Gobette.

A przyznać trzeba, że Guitry robi to po mistrzowsku.

Nie szczędzi nawet pstrych farb w rysunku typów dodatnich, jakimi (względnie) są Karol Herriot, Paweł Rocher, Paulina, pani Vidal i milutka Lulu.

Powiadam względnie „dodatnio“, gdyż w „zdobyciu twierdzy“ wszyscy się nawzajem oszukują, a więc pan Vaumdir, mąż uroczej Pauliny, ma na sumieniu „nieletnią ofiarę“, Rocher zdradza kochankę swą Lulu, pani Vidal — męża, pan Vidal jak może i czem może żonę...

Słowem wiązanka z kwiatków, ułożonych misternie, z których ostatecznie dwa (Paulina i komisarz Herriot) łączą się w miłosnym splocie.

Guitry, jako aktor, zna doskonale teatr. W nim się wychował, w nim wyrósł. Jest więc dystygowanie ordynarny. Ale ordynarność jego nie razi. Jest otwarcie cyniczny. Ale otwartość jego rozbraja. Mówi o tem, o czem się nie mówi i jest mu z tem do twarzy.

A przytem posiada odrobinę sentymentu. Jego Herriot kocha wprawdzie p o l i c y j n i e Paulinę, ale kocha...

A że się na tle miłości jego z Pauliną dzieją różne świnstewka, toż to przecież l a v i e p a r i s i e n n e. A... zresztą nad Sekwaną wszystko uchodziło... przed wojną!

„Typów“ psychologicznie wytrzymanych w sztuce niema. Posuwają się w niej postacie groteskowe, skąd wartość literacka sztuki znikoma.

Zadaniem więc wykonawców — wlać krew w żyły swych kreacji, „robić“ typy.

Pan Orliński, w roli Herriota, stworzył obmyśloną do najmniejszych szczegółów psychologicznych kreację, którą zwycięsko przeprowadził przez całą sztukę, a po każdym akcie był przedmiotem gorących owacji.

Paulina, w interpretacji p. Julji Orłowskiej, znalazła godną wykonawczynię. Artystka miała w sobie dużo wdzięku. Grę jej cechowała staranność i inteligencja.

Pyszny i zdecydowany typ pani Vidal stworzyła p. Lina Sniatyńska.

Zachwycającą Lulu była pełna finezji i temperamentu młodziutka artystka teatru p. Antonina Burska.

Starannie przeprowadził przez wszystkie akty swą kreację p. Woskowski, jako głupkowaty Vaumdir, pełen subtelnego komizmu.

Świetny typek starego degenerata Vidala dał p. Machalski.

Miłym Pawłem Rochem był pan Olędzki, pracowity i utalentowany artysta.

Dopełniała zespołu staranna gra p. Pilarskiego, Tadwina, Klatta i Jagniątowskiej, Tartakowicza i Orsetti.

Reżyserja sztuki doskonała. Wystawa pomysłowa.

S. B.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN. 14 stycznia. — Wielka kwatera główna. — (Urzędowo).

Niema wydarzeń o znaczeniu szczególniejszem.

Z widowni bałkańskiej.

Niema wydarzeń o znaczeniu szczególniejszem.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN. 14 stycznia. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Podczas burzy i deszczu, ograniczała się działalność bojowa do odosobnionych walk artyleryjskich, przy pomocy granatów ręcznych i min.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Z terenu rosyjskiego.

WIEDEN, 14 stycznia. (Urzędowy komunikat austrjacki).

Od wczoraj rana usiłuje nieprzyjaciel ponownie przełamać nasz front besarabski pod Toperoutzem i na wschodzie od Raranczów. Przedsięwziął on 5 wielkich natarć, z których ostatnie dzisiaj rankiem. Wszelako za każdym razem musiał się cofnąć, z najcięższemi stratami. Wybitny udział w odparciu rosjan, brał znakomicie kierowany przeważający ogień artylerji naszej. Od początku bitwy w Galicji wschodniej i na froncie besarabskim, wzięły do niewoli armje generała barona Pflanzera Baltina i wojska austrjacko-węgierskie hrabiego Bothmera przeszło 5100 jeńców, w tem 80 oficerów i chorążych.

Pod Karpiłówką i na Wołyniu. podjazdy nasze rozproszyły kilka rosyjskich straży polnych.

Z terenu włoskiego.

Na froncie południowo-zachodnim, nie wydarzyło się nic znaczniejszego. Niektóre miejsca pod Malborgeth i Reiblem, podlegały ogniowi działowemu. Działalność lotników włoskich rozszerzyła się także na Trjest. Bomba, rzucona na Spirano, nie wyrządziła szkód.

Z terenu czarnogórskiego.

WIEDEŃ, 14 stycznia. (Urzędowe sprawozdanie austrjackie).

Stolica Czarnogórza jest w ręku naszym. Ścigając pobitego nieprzyjaciela, wkroczyły wczoraj po południu wojska nasze do Cetynji, rezydencji króla czarnogórskiego. Miasto jest nienaruszone, ludność spokojna.

Z widowni południowo-wschodniej

Czarnogórcy wydając stolicę, rozpoczęli odwrót ze wszystkich miejsc na froncie południowym i zachodnim. W pościgu wykroczyły wojska nasze za linję Budna-Cetynja-Grab Grahowo, wdzierając się także na wschodzie od Bilecy i pod Awtowacem na obszar czarnogórski. Pod Grahowem wpadło w ręce nasze 3 działa wraz z obsługą 500 karabinów, karabin maszynowy, wiele amunicji i wiele innych sprzętów wojennych. Pod Berane i na zachodzie od Ipeku niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGRÓD, 13 stycznia. (W.T.B.) Sprawozdanie urzędowe z d. 12 b. m.:

Front zachodni: Pomiędzy Olai i Weiss (6 klm. na wschód od O'ai) usiłował mały oddział niemiecki przejść na prawy brzeg Missy, został jednak rozproszony przez ogień naszych oddziałów przednich.

Podczas forsownych wywiadów nad jeziorem Kangur przed Czauką i na wschód od Plakanen wywiadowcy nasi starli się z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi; doszło do walk na bagnety, które zakończyły się dla nas korzystnie.

W okolicy drogi żelaznej z Poniewieża zniszczyli wywiadowcy nasi dwa rzędy przeszkód z drutu i przy pomocy granatów ręcznych wypędzili niemców z rowów.

Na reszcie frontu i na Kaukazie nie było zmian.

Znaczenie zdobycia Cetynji.

BERLIN, 14.1. Z okazji zajęcia Cetynji przez wojska austrjacko-węgierskie, „Lokal-Anzeiger" pisze: Podbicie Czarnogórza, które stało się faktem z chwilą zajęcia stolicy, ma duże znaczenie polityczne, ponieważ Czarnogórze było ostoją panslawizmu rosyjskiego na półwyspie bałkańskim. Czarnogórze, które według istniejącego przed wybuchem wojny bałkańskiej planu, miało się złączyć z Serbją i które miało otworzyć drogę słowiańską do Adrjatyku, znajduje się obecnie w rękach austrjackich. W ten sposób państwa centralne osiągnęły jeden z ważniejszych celów wojennych. Flaga austrjacka, która powiewa na rezydencji króla Nikity, głosi, że państwa centralne zdeptały ogień, który płonął na ognisku wojny świat wej. Dotychczasowe wypadki wystarczą, zdaje się, aby przekonać króla i naród o bezskuteczności dalszego oporu.

Wojska czwórporozumienia w Grecji.

PESZT, 13-I. „Az Est" donosi z Sofji: Podług wiadomości nadeszłych z Salonik, wojska angielskie i francuskie oszańcowały się w pozycjach na prawym brzegu Wardaru do Jenidze. Francuskie straże przednie dotarły w kierunku zachodnim już do drogi wiodącej do Walony, atoli nie przekroczyły granic wytkniętych przez Grecję dla operacji wojennych.

Walki w Mezopotamji.

LONDYN, 13 I. (B. T. W.) Sprawozdawca wojenny prasy angielskiej w Mezopotamji donosi z Basrad z d. 10 b. m.

Przełamanie się generała Aylmera wzwyż Tygrysu, aby pod Kut al Amara połączyć się z generałem Townshend, napotkało na bardzo gwałtowny opór. W dniu 7 i 8 b. m. toczyła się bardzo zacięta walka pod Shei-Kassad. Straż przednia generała Aylmera ruszyła w dniu 4 b. m. naprzód po obu brzegach Tygrysu. W dniu 6 b. m. uderzyła na turków nasza piechota. Następnego rana nasza konnica wzięła do niewoli 550 arabów i turków oraz 2 działa górskie. Nasza piechota poniosła ciężkie straty. Reszta sił zbrojnych generała Aylmera wmieszała się do walki w dniu 7 b. m., o godzinie 2 dostały się nasze wojska w gwałtowny ogień karabinowy i maszynowy. Próbie obejścia nas przez konnicę przeszkodziła artylerja. Piechota turecka była zbyt silną, aby ją pokonać. Nocą oszańcowaliśmy się w odległości 200—700 jardów.

Nad kanałem Suezkim.

KOLONJA. „Köln. Volksztg." dowiaduje się, że według słów pasażerów parowca holenderskiego „Kabanan", który przejeżdżał przez kanał Suezki, anglicy zebrali do obrony kanału 250 tys. ludzi.

Odparcie ataków rosyjskich.

WIEDEN, 14.1. C. i k. wojenna kwatera prasowa donosi: Wszystkie rosyjskie usiłowania, zmierzające od świąt Bożego Narodzenia do przełamania frontu, zostały odparte. Po złamaniu się ostatniego tygodniowego ataku, działalność bojowa ogranicza się tylko do miejscowych pojedynków artylerji. Ogólne straty rosjan na froncie prowadzonej ofenzywy od świąt wzrosły znacznie. Pomimo przeciwnych zapewnień komunikatów piotrogrodzkich, rosjanie nigdzie nie zyskali na terenie. Front biegnie tak samo, jak w połowie grudnia.

Sztab francuski w Chocimiu.

CZERNIOWCE, 14.1. Jeńcy rosyjscy twierdzą, że w Chocimiu i Mohylowie przebywa cały sztab francuski, składający się z 20 oficerów. Sztabowi temu podlagają komendy wojskowe, kierujące operacjami na granicy besarabskiej. Oficerowie francuscy nakazali, aby okopy rosyjskie były budowane według wzorów francuskich. Poszczególne oddziały armji wizytowane są przez oficerów francuskich. Wśród armji rosyjskiej krążą pogłoski, że i na innych częściach frontu czynni są oficerowie francuscy.

Narady polityczne w Austrji.

WIEDEŃ. „Neue Freie Presse" przywiązuje do ponownych narad polityków austrjacko węgierskich, toczących się obecnie w stolicy Austrji, nadzwyczajnie wysokie znaczenie. Według organu tego przeważa obecnie w kierujących kołach politycznych wiedeńskich przekonanie, że w najbliższych może już dniach zapadnie we Wiedniu ważna decyzja charakteru specjalnie politycznego. Szczegóły utrzymywane są na razie w tajemnicy, ale obecność w Wiedniu prezesa gabinetu węgierskiego, hr. Tiszy, dodaje naradom tem większe znaczenie.

Pokój w sierpniu?

AMSTERDAM. Na zebraniu dorocznem Towarzystwa rolniczego angielskiego w Rutlandzie lord Landsdowne wygłosił mowę, w której wyraził przypuszczenie, że nie należy odkładać wystawy, zapowiedzianej na jesień r. b., ponieważ nietylko się spodziewa, lecz jest mocno przekonany, iż wojna skończy się w sierpniu r. b.

(Lord Landsdowne był sekretarzem stanu w gabinecie Balfoura obecnie jest ministrem bez teki.)

Rosja a Japonja.

PIOTROGROD. O nowej misji rosyjskiej w Japonji rozpisują się prawie wszystkie większe organy piotrogrodzkie. Misja ta pozostaje w najściślejszym związku z niedawną podróżą wielkiego księcia Jerzego Michajłowicza do Tokio. Do podróży tej przywiązują powszechnie nie małe znaczenie zarówno dyplomatyczno-polityczne, jak i ekonomiczne. I o utrzymanie za każdą cenę z Japonją dobrych stosunków ekonomicznych chodzi dziś kierującym rosyjskim mężom stanu może jeszcze bardziej, aniżeli o stosunki specjalne polityczne. (Wat.).

Biurokracja rosyjska i wojna.

PIOTROGROD. Pod powyższym nagłówkiem wydrukowała „Riecz" ciekawy artykuł, zwracający się przeciwko biurokracji rosyjskiej, zwłaszcza na prowincji, pragnącej wykorzystać obecną sytuację wojenną dla własnych celów osobistych. Dziennik pyta pod koniec swych wywodów, kiedy już wreszcie zdecydują się koła rządowe do zastosowania energiczniejszej akcji przeciw biurokratom, podkopującym stopniowo cały polityczny byt państwa? (Wat.).

Prasa rosyjska o odwrocie z Gallipoli.

SZTOKHOLM. Dzienniki rosyjskie omawiają, jak widać z wykreśleń cenzuralnych, bardzo powściągliwie fakt ostatecznego wycofania się wojsk angielskich z Gallipoli. — Organ prawicowców „Kołokoł" pisze bez ogródek, że jedyna racja dla której Rosja wplątała się w wojnę wszechświatową i zburzyła tradycyjne dobre stosunki z Niemcami, było sforsowanie Dardaneli i perspektywa utwalenia się w Konstantynopolu. — Gdy te nadzieje obecnie zawiodły, wojna straciła dla Rosji cały swój sens.

Przeciwko Sazonowowi.

BERLIN, 13.I. Z powodu wyjaśnień Sazonowa, złożonych w komisji budżetowej Dumy, tak on, jako też jego polityka została silnie zaatakowaną w prasie rosyjskiej. Dzienniki zarzucają mu, że polityka zagraniczna Rosji w ostatnim czasie, popełniła cały szereg błędów oraz, że dyplomacja rosyjska nie stoi na wysokości swego zadania. Dzienniki dopominają się w tym względzie gruntownych zmian i wzywają Dumę, aby nie uchwalała kredytów ministerjum spraw zagranicznych dotąd, dopóki nie będzie miała pewności o wprowadzeniu reform.

Różne wieści.

— Były minister kapralem.

W bieżącym miesiącu powołano do służby wojskowej byłego czeskiego ministra rodaka tajnego radcę Karola Praszkę, który przy ostatnim przeglądzie najstarszych roczników pospolitego ruszenia był uznany za zdolnego do służby z bronią w ręku. Ekscelencja Praszek wstąpił do szeregów jako kapral, takiej bowiem dosłużył się rangi w czasie odbywania normalnej służby wojskowej, którą pełnił jako zwykły żołnierz. Wiadomo, że p. Praszek jest rolnikiem czeskim, który ukończył zaledwie szkołę normalną, dzięki jednak pracowitości i energji w życiu politycznem, wybił się wkrótce na stanowisko przywódcy czeskiego stronnictwa rolnego, które po pierwszych powszechnych wyborach w r. 1907 odbytych zaproponowało go, jako męża zaufania do gabinetu bar. Becka, w którym zasiadał jako czeski minister-rodak. Obecnie będzie w armji austrjackiej jedynym zapewne tajnym radcą w randze kaprala...

Podziękowanie.

— Dla uczczenia b. p. Natana Czamańskiego p. Julja Czamańska ofiarowała Rubli 100 (sto) na rzecz „Uzdrowiska".

Za powyższy dar. w imieniu obdarowanych ubogich chorych, składa szczere „Bóg zapłać"

Zarząd.

Głuchoniemych, umysłowo-niedorozwiniętych
i cierpiących na zboczenia mowy przyjmuje dyrektor szkoły dla głuchoniemych Izr. Lichtenstein, Pasaż Szulca 11 m. 14. Osobiście od 3 — 4 po południu. 4707—2

Franciszek Klinowski
KRAWIEC MĘSKI
PIOTRKOWSKA Nr. 155, front.

Włączn. do poniedz. Potężne dzieło kinematograf.
WOJNA i POKOJ
w 6 częściach podług słynnego dzieła
Hr. L. TOŁSTOJA
1) Złote marzenia, 2) Idealna miłość, 3) Pod wpływem uwodziciela, 4) Okropna rzeczywistość, 5) Na polu bitwy, 6) Fatalizm. Wybitni artyści w głównych rolach. Karalli, Mozżuchin, Rutkowska, Połoński i Łopuchin.
TYLKO W CASINO!

TEATR POLSKI Cegielniana 63.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowisk w kasie teatru

W sobotę, 15 i w niedzielę, 16 stycznia 1916 roku. O godzinie 7 i pół wiecz
Występy gościnne JANUSZA ORLIŃSKIEGO.

ZDOBYCIE TWIERDZY

sztuka w 4 ch ak. Sachy Guitry

W niedzielę, dnia 16 stycznia 1916 roku O godzinie 3 po południu.

CAR PAWEŁ I

dram. historyczny w 8 obraz. D. Mereżkowskiego, przekład Stanisława Łazińskiego.

DZIELNA 18 **SALA KONCERTOWA** DZIELNA 18

Łódzka Orkiestra Symfoniczna **Poniedziałek, dnia 17 stycz. 1916 r. punktualnie o godzinie 8 wieczor.**

XIII-ty ABONAMENTOWY

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrek,: **Aleksander Türner.** Solistka: **Marja Kamińska-Latoszyńska,** primadenna Opery Warszawskiej (śpiew).

Program: Arja z op. „Aida", Schuberta „Król Olch" wyk. p. Kamińska-Latoszyńska z tow. orkiestry. P. Czajkowski uvert. „Romeo i Julja" oraz po raz pierwszy 7 symfonja Tr. Schuberta.

Bilety od 50 kop. do rb. 2. 50, oraz abonamenty są do nabycia u p.p. Friedberg i Kotz, ulica Piotrkowska № 90. 3407—1

Kursy przedmiotowe inż. M. Barszczewskiego przy oddziale nauczyc. 2-go Polsk. 8-kl. Filog. gimnaz. męsk.

PLACOWA 13.

Podaję do wiadomości: że przyjmuje zapisy: 1) do drugiej grupy maturalnej. 2) do grupy początkowej łaciny, francuskiego i polskiego. 3) do grupy na świadectwo z 6-ciu klas. Informacji udziela kancelarja codziennie od 5—7 w. 4666—6

DWA PSY

duże czujne, bystre podwórzowe kupią:

Bracia Capp,

ulica Juljusza № 21.

Teatr Scala

ulica Cegielniana № 18.

DYREKCJA: :: DYREKCJA:

J. Adler i H. Sierocki.

Dziś, w sobotę, 15 stycznia o godz. 8 wiecz. 3 ci występ znanej artystki p. E.R. Kamińskiej i p.Noemi odegr. będzie po raz pierwszy dramat Libina **TREUE LIEBE**

Avis! We wtorek, 18 stycznia benefis komika p. Ledermana odegrana będzie ze współ. p. Kamińskiej, Noemi i p. Juljusza Adlera **Die fremden Kinder.**

Bilety nabywać można od godz. 11-ej z rana w kasie teatru.

TORF

miejski

suchy dla opału

i miał torfowy dla podściłki koni i bydła, do sprzedania detalicznie; przy większych ilościach z dostawą do domu. Kwity do nabycia w cegielni W-go Häuslera — Radogoszcz w składzie papieru M. Oppenheima Piotrkowska 27 i Tramwajowa 11

Teatr **LUNA** Teatr

Sensacja! Elité! Sensacja!

do poniedziałku włącznie:

Najpiękniejsza kobieta w świecie

FRANCESKA BERTINI

Odtworzy główną rolę wspaniałej tragedji w 5-ciu częściach

Tancerka

czarnej szynkowni.

Kursy Handlowe Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska nr. 157.

Początek wykładów nowej grupy 16 stycznia. Kancelaria otwarta od 6 ej do 8 ej wieczorem codziennie prócz sobót i dni świątecznych. Programy bezpłatnie. 4480— 6—1

Torf i Drzewo

sosnowe lub brzozowe, rąbane i w szczapach z dostawą do domów, polecają.

Jess, Kawecki i S-ka

Widzewska 75.

Wielka oszczędność!

Kto chce mieć ubranie na 5 lat niech nabędzie materjał „Amerykanska skóra". Posiadamy gotowe spodnie bluzy, ubranka dla chłopców, plusze na ubrania. Piotrkowska 145 m. 34

Lekarz Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18.

Leczenie plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kauczuku. Przyjm. codz. od 10—1 i 3—8.

Wyprzedaż gotowych

gorsetów

po cenach zniżonych, Piotrkowska 117. **Mme Edvige.**

Lekarz-Dentysta

S. GOLDMAN

długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-ra Żadiewicza.

Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór

19 MILSZA 19.

Dr. M. Saks

Choroby wewnętrzne i nerwowe. **Średnia № 3.** Przyjmuje od 9—10 rano i od 4—6 po południu. 4479—10

Uzdolniony krojczy

uczeń i członek pierwszorzęd nej Akademji Krawieckiej zagranicą

Józef Rosicki,

ANNY 19 poprzeczna oficyna. Wyuczam kroju damskiego podług najnowszej metody. Bardzo tanio wykonywam formy wszelkiego rodzaju.

Piotrkowska Nr. 117

zaraz do wynajęcia

Całe I-sze piętro 13 pokoi i 2 kuchnie z wygodami oświetlenie gazowe Można też podzielić. Dwie sale z przedpokojem o 6-ciu oknach. 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami i elektrycznością. Od 1 lipca różne mieszkania i sklepy. 4580-15

Poleca się Szanownej Publiczności **Restaurację, ul. Andrzeja № 6**

E. BENNDORF.

Elegancko urządzony lokal, bufet zaopatrzony w wyborowe zakąski zimne i gorące. **koncert** począwszy od soboty, ... Codziennie 6 ej do 11-ej wieczorem.

Pierwszorzędn. akademicka Szkoła kroju i szycia

Józefiny,

oraz magazyn sukien; nagrodzona medalami: ZŁOTYMI, SREBRNYMI oraz listem pochwalnym, zawiadamia, iż rozpoczęły się kursy 6 tygodniowe, 3-miesięczne i półroczne po cenach zniżonych; pod kierunkiem właścicielki Mistrzyni Cechowej. Zapisy codziennie. Wydaje patenty cechowe. Uczenice z prowincji otrzymują przy magazynie życie i mieszkanie.

NAWROT Nr. 7.

S. FLATTO

Łódź Skład ul Główna № 53, fabryka Nowomiejska № 12 (w podworzu)

Poleca;

Herbatę zdrową **po 50 k. za funt.**

(Marmoladę) **wyborową 40 k. za f.**

Cukierki i karmelki **w różnych gatunkach najtaniej.**

Pierniki i różne 55 za f.

Czekoladę szwajcarską **po cenie rynkowej, dla szkół z pierników 10 proc.**

Ogłoszenia drobne:

Akuszerka Marja Kubicka, przyjmuje na słabość u ziela porad. Piotrkowska № 197 m 8. 4714—6

A. Meble sprzadam z trzech pokoi tanio Mikołajewska 40 m 2

A. Meble sprzedam z trzech pokoi. Główna 11 m. 16 w oficynie

Do sprzedania meble używane w dobrym stanie. Przejazd 21. róg Widzewskiej 4729—4

Frebłanka nauczycielka z muzyką początkową i językami poszukuje zajęcia na godziny poobiedne do 8 mei. Wiadomość w szkole frebl; C Daleszyńskiej, Spacerowa № 37, parter 4706—3

Kwit za № 370620 wydany z lombardu p Wałchowicza, został zgubiony, ostrzega się przed nabyciem takowego. Zastrzeżenie zrobione 4702—3

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem jest do wynajęcia zaraz. Widzewska 11 m. 5. 4468—5

Krawiec damski z powodu kryzysu, szyje elegancko kostiumy od mk. 10. palta od mk. 8 suknie od mk. 2 Szyję karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony Pracownia E. Rudzkiej. Piotrkowska № 17, parter 4640—2

Lokal z 6 lub 7 pokojów na 3 piętrze z wszelkiemi wygodami i windą jest do wynajęcia w domu przy ul. św. Andrzeja 3. 4689 3

Nowa magiel do sprzedania. Wiadomość u właściciela. Pasaż-Szulca 20. 4723—2

Poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem przy inteligentnej, chrześcijańskiej rodzinie. Oferty dla „Pracującej" 4722—1

Potrzebny trzeźwy, uczciwy **stróż nocny** do fabryki, mówiący po polsku i niemiecku Zgłaszać się w „N. Kurjerze Łódzkim" od 6 do 7 wieczorem. 4710—3

Praczka potrzebna w pralni. Cegielniana 2 4724—2

Piękny umeblowany pokój z elektrycznem oświetleniem i ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Widzewska 40 m. 10 4731—3

Uczeń IV klasy poszukuje korepetycji do klas I II III. Oferty sub „IV" w administracji „Kurjera".

Zaginął dowód № 115651 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 4706—3

Zaginęły dwa paszporty, niemiecki wydany w Łodzi, na imię Józefa Węctowskiego i rosyjski wydany z gm. Bełdów, pow. łódzkiego, na to samo nazwisko 4720—1

Zagubiono kwit wydany z Łódzkiego Wzajemnego Kredytu z dnia 6 stycznia 1912 roku, za № 1085, na imię Szlamy Goldberga i Balie Goldbaum na rb. 4500, Bajeb Goldbaum 4723—3

Zegarek srebrny, zgubiono w przejściu z ul. Średniej, Piotrkowską do magistratu Uczciwy znalazca zechce za nagrodą złożyć w redakcji „Kurjera Łódzkiego". 4726-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Aleksandra Praszkiewicza. 4727—1

Zaginął biał. baran. Uczciwy znalazca zechce odprowadzić do właściciela za wynagrodzeniem. Ul Placowa № 13. 4733—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefy Pawlak. 4734—1

Zdolna krawcowa, wdowa obarczona trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkich w zakres krawieczyzny wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie Długa 16, w oficynie, na parterze Dobrowolska 3166—0

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37).

W druk. St. Książka Zachodnia 37